

Sygn. akt: I C 151/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2015r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: **SSR Aneta Szalkiewicz-Łosiak**

Protokolant: staż. Aleksandra Słomczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 05 sierpnia 2015r. sprawy

z powództwa E. T.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. oraz (...) w G.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanych **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. oraz (...) w G.** in solidum na rzecz powódki **E. T.** kwotę 5.135,57 zł (pięć tysięcy sto trzydzieści pięć złotych pięćdziesiąt siedem groszy) wraz z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 5.100,57 zł od dnia 10 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 35 zł od dnia 29 marca 2014 r. do dnia zapłaty,

2. oddała powództwo w pozostałym zakresie,

3. zasądza od powódki E. T. na rzecz pozwanego **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.** kwotę 1.582,39 zł (tysiąc pięćset osiemdziesiąt dwa złote trzydzieści dziewięć groszy) tytułem kosztów procesu,

4. zasądza od powódki E. T. na rzecz pozwanego **(...) w G.** kwotę 1.612,48 zł (tysiąc sześćset dwanaście złotych czterdzieści osiem groszy) tytułem kosztów procesu,

5. nakazuje ściągnąć od powódki E. T. na rzecz (...) kwotę 463,56 zł (czterysta sześćdziesiąt trzy złote pięćdziesiąt sześć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

6. nakazuje ściągnąć od pozwanego **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.** na rzecz (...) kwotę 47,47 zł (czterdzieści siedem złotych czterdzieści siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

7. nakazuje ściągnąć od pozwanego **(...) w G.** na rzecz (...) kwotę 47,47 zł (czterdzieści siedem złotych czterdzieści siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C(...)

UZASADNIENIE

Powódka **E. T.** wystąpiła przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej** (zwanej dalej Towarzystwem) i (...) **w G.** o zapłatę in solidum kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 127,07 zł z tytułu zwrotu kosztów poniesionych na leczenie, kwoty 35 zł. z tytułu zwrotu kosztów poniesionych na prześwietlenie(...), oraz 100 zł z tytułu sporządzenia opinii prywatnej. Wniosła także o przyznanie jej kosztów procesu, w tym kosztów zawiadania do próby ugodowej.

Uzasadniając żądanie wskazała, że przewróciła się na schodach prowadzących do hali targowej, która pozostawała w zarządzie pozwanego Stowarzyszenia i doznała urazu, który wymagał leczenia. Twierdziła, że do upadku doszło na skutek złego stanu schodów, za których należyte utrzymanie odpowiedzialne było Stowarzyszenie.

Pozwany Stowarzyszenie Kupcy Rzeczypospolitej w G. (**zwane dalej** (...)) wniosło o oddalenie żądania i przyznanie kosztów procesu zaprzeczając temu, by do upadku powódki dojść mogło w związku ze stanem schodów prowadzących do Centrum.

Również pozwane (...) domagało się oddalenia powództwa i przyznania kosztów procesu zarzucając, że powódka nie wykazała iż stan schodów w dniu upadku nie zagrażał bezpieczeństwu klientów Centrum, zarzucił także to, że zgłoszone żądanie jest wygórowane, zakwestionował także zasadność żądania odsetek za okres przed upływem terminu do zapłaty ewentualnego roszczenia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 czerwca 2010r. powódka, w godzinach popołudniowych, wychodząc z Centrum Handlowego (...) w G. przy ul. (...), potknęła się schodząc ze schodów i upadła.

dowód: zeznania powódki 316-317, 419, zeznania U. M. k. 312-313, zeznania A. S. k. 314-315, zeznania K. J. k. 417, częściowo zeznania J. K. k. 318-319.

Schody, na których doszło do upadku znajdowały się w zarządzie (...), które wynajmowało halę od Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G..

bezsporne, a także dowód: umowa najmu k. 74-76.

Schody, na których upadła powódka wykonane zostały w 2009r., w związku z utworzeniem dodatkowego wejścia do Centrum. Były to schody betonowe, niewykończone. Zostały wykonane bez projektu, bez uzyskania stosownych pozwoleń, przez konserwatora Stowarzyszenia i jego członków, za środki (...) pochodzące z opłat uiszczanych przez członków(...)

dowód: zeznania J. Z. k. 318, zeznania J. K. k. 318-319.

Na schodach znajdowały się liczne wyżłobienia, nierówności, korzystanie z tych schodów nie było bezpieczne.

dowód: zeznania powódki 316-317, 419, zeznania U. M. k. 312-313, zeznania A. S. k. 314-315, zeznania K. J. k. 417 W lipcu 2010, po upadku powódki, stopnie schodów zostały wyłożone kilkunastoma kaflami, w późniejszym czasie położono na nich również gumy antypoślizgowe.

Schody, jak również ich późniejsze wyłożenie kaflami wykonane zostało przez konserwatora zatrudnionego w Centrum, przy pomocy członków Stowarzyszenia, ze środków(...)

dowód: fotografie k. 308-309, zeznania J. K. k. 318-319, zeznania J. Z. k. 317-318, zeznania powódki 316-317, 419, zeznania A. S. k. 314-315, zeznania K. J. k. 417

Powódka, potykając się o ostatni stopień, upadła na plac sąsiadujący ze schodami. Pomógł jej się podnieść klient Centrum - P. H., który przy pomocy innej jeszcze osoby odprowadził powódkę do wnętrza Centrum. Tam pomocy udzieliły jej pracownice (...). Powódka – w związku z silnie odczuwanym bólem i trudnościami w poruszaniu się - zadzwoniła także do męża, by przyjechał po nią.

dowód: zeznania P. H. k. 311-312, zeznania powódki 316-317, 419.

Jeszcze w dniu upadku, wraz z mężem udała się do szpitala, gdzie po wykonanych badaniach rozpoznano u niej skręcenie stawu skokowego lewego, zastosowano okład i unieruchomienie.

Później, już w ramach opieki ambulatoryjnej, kontrolowała stan kończyny u ortopedy. Po zakończonym leczeniu w sierpniu i wrześniu 2010r. powódka poddana została rehabilitacji, którą powtarzała także w 2012r.

dowód: dokumentacja medyczna k. 29 -30, 31-36, 38

W związku ze skręceniem stawu skokowego powódka zażywała lekarstwa przeciwbólowe, wykorzystywała także opatrunki i żele. W sumie koszt zakupu leków i środków opatrunkowych, których potrzeba zakupu miała związek z wypadkiem, wyniósł 100,57 zł.

dowód: faktura k. 26 – 27, opinia biegłego k. 430-431.

Stowarzyszenie zawarło z (...)umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, której przedmiotem była odpowiedzialność wobec osób trzecich za szkody powstałe w związku z prowadzoną przez Stowarzyszenie działalnością gospodarczą i posiadanym przez pozwanego mieniem.

dowód: polisa k. 77-83

Wnioskiem z dnia 19 kwietnia 2011r., nadanym w dniu 27.04.2011r. powódka wystąpiła do (...)o zapłatę zadośćuczynienia oraz kwoty 127,07 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Wniosek został doręczony (...)w dniu 9 maja 2011r.

dowód: wniosek k. 11, pismo k. 12,

Decyzją z dnia 11.07.2011r. (...)odmówiło powódce wypłaty świadczenia, uznając, że nie wykazała ona tego, iż do upadku doszło na skutek nienależytego utrzymania przez Stowarzyszenie schodów prowadzących do hali.

dowód: decyzja k. 15-16.

W toku kontroli ortopedycznej, która odbywała się w związku z przebyтым urazem, lekarza ortopeda - wobec rozbieżności w opisie urazów powódki – zlecił wykonanie jej zdjęcia rtg. Powódka wykonała badanie w dniu 17.06.2011r., za które zapłaciła 35 zł. W tym samym dniu miała umówioną wizytę u lekarza orzecznika pozwanego, któremu okazała wynik badania. Wykonanie zdjęcia, którego koszt refundowało (...) wymagało uzyskania skierowania od lekarza specjalisty, do którego czas oczekiwania na wizytę to co najmniej kilka tygodni.

dowód: faktura k. 25, zeznania powódki k. 419.

Przed wystąpieniem z pozwem powódka wezwała Stowarzyszenie oraz (...) do próby ugodowej, której przedmiotem było żądanie zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł oraz kwota odszkodowania w wysokości 127 zł. Na wyznaczone w tym celu posiedzenie stawił się pełn. (...), nie stawił się natomiast pełn. (...)

dowód: wniosek i protokół k. 21-24.

W wyniku upadku powódka doznała skręcenia stawu skokowego, które wymagało unieruchomienia przez okres ok. 4 tygodni. Nie było uzasadnienia dla odciążenia kończyny przez okres 6 miesięcy, i częściowego przez okres kolejnych 6 miesięcy i chodzenia w tym okresie przy pomocy kul.

Obecnie skręcenie jest już wygojone, bez zniekształceń, z niewielkim ograniczeniem ruchomości stawu, które spowodował u powódki 1% uszczerbek na zdrowiu. Ponieważ nie doszło do uszkodzenia struktur anatomicznych,

utrwalonych zaburzeń funkcyjnych poza niewielkim ograniczeniem ruchomości, rokowania na przyszłość są dobre. Następstwa wypadku nie ograniczają powodce zdolności do pracy zarobkowej w odniesieniu do stanu sprzed wypadku.

Nie ma podstaw by przyjąć istnienie dysfunkcji związanych z uszkodzeniem stopy. Leczenie złamania kości śródstopia polegać może na usztywnieniu kończyny, złamanie kości śródstopia – o ile do niego doszło – leczone było przy okazji leczenia skręcenia stawu. Występujące u powodki obrzęki kończyn mają związek z zaburzeniami krążenia żylnego, nie mają związku z wypadkiem.

dowód: opinia biegłego k. 357-358, 408, 430-431.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było częściowo uzasadnione i w zakresie określonym w wyroku zasługiwało na uwzględnienie.

W nin. postępowaniu powódka dochodziła zapłaty na jej rzecz kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznała w wyniku upadku na schodach oraz zapłaty kwoty 262,07 zł tytułem szkody, jaką poniosła w związku z tym zdarzeniem.

Spór między stronami koncentrował się nie tylko na wysokości należnego powodce świadczenia, ale również dotyczył zasady odpowiedzialności. Pozwani twierdzili bowiem, że do upadku powodki nie mogło dojść w wyniku zaniedbań Stowarzyszenia w zakresie należytego utrzymania schodów prowadzących do Centrum. Podnosili, że stan schodów nie zagrażał bezpieczeństwu osób z nich korzystających.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przywołanych powyżej dokumentów w postaci rachunku, dokumentów prywatnych, zeznań świadków słuchanych w sprawie, a także stron oraz opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Sąd oparł się nadto na dokumentacji medycznej załączonej do akt sprawy. Przedłożone przez strony dokumenty nie budziły żadnych wątpliwości Sądu, zaś ich prawdziwość nie została zakwestionowana przez żadną ze stron.

W ocenie Sądu, w świetle zebranych dowodów nie było wątpliwości co do tego, że powódka upadła na schodach prowadzących do/z Centrum. Dokonując ustalenia w tym zakresie Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach samej poszkodowanej, bowiem poza powódką nie było innych wiarygodnych świadków, którzy widzieliby sam upadek. Powódka konsekwentnie tak w toku procesu, ale również już w toku postępowania likwidacyjnego, wskazywała na miejsce upadku i na jego okoliczności. Powyższemu ustaleniu nie sprzeciwiają się zeznania świadka P. H., który twierdził, że pomagał powodce wstać w miejscu, które znajdowało się między schodami a parkingiem, z którego nadchodził. Powódka twierdziła, że potknęła się na ostatnim stopniu schodów, więc upadła już na plac, który znajdował się przed nimi. Również inni świadkowie, którzy co prawda o zdarzeniu wiedzieli jedynie z relacji powodki bądź jej córki, wskazywali schody jako miejsce upadku. O tym, że do upadku doszło na schodach wejściowych zeznała także J. K., która taką informację uzyskała od powodki. Poza powódką, co do samego przebiegu upadku wypowiedziała się jedynie świadek B. W. ale w ocenie Sądu, relacja tego świadka nie jest oparta na prawdzie. Na taką ocenę zeznań świadka - poza tym, że świadek ten ujawnił się już w toku postępowania, po pierwszych przesłuchaniach kiedy oczywistym stało się, że Stowarzyszenie i Towarzystwo, z uwagi na zakres umowy najmu, ponosić może odpowiedzialność jedynie za następstwa zdarzeń na terenie Centrum, w tym na schodach prowadzących do jego wnętrza - świadczy także ich rozbieżność z pozostałym materiałem dowodowym. Jedynie B. W. twierdziła, że do upadku doszło przed schodami, w czasie kiedy powódka szła do Centrum. Jako porę zdarzenia wskazywała godziny przedpołudniowe, zaprzeczając również temu, by w chwili upadku powodki, na hali mogła być obecna jej pracownica p. (...) która wg relacji powodki udzieliła jej pomocy. Poza tym świadek twierdziła, że po upadku powódka poszła do boksu handlowego, że była tam przez cały czas, że odmawiała przyjęcia pomocy od świadka i odwiezienia jej do szpitala. Co więcej świadek twierdziła, że również w kolejnych dniach po wypadku powódka przyszła do pracy, że była w Centrum. W świetle ujawnionych dowodów i ustalonych okoliczności, nie sposób takich twierdzeń uznać za prawdziwe, zwłaszcza w kontekście potwierdzonych dokumentacją medyczną skutków upadku. Powódka doznała przecież skręcenia stawu skokowego, w związku z którym na okres kilku tygodni jej kończyna została unieruchomiona. Powódka nie mogła więc swobodnie się przemieszczać, natomiast z uwagi na towarzyszący skręceniu ból, który

również utrzymywał się przez jakiś czas, nie wróciła w pierwszych dniach po wypadku do swoich obowiązków w Centrum. Przecież obsługa klientów, sprzedaż jakiegokolwiek asortymentu, wiąże się z koniecznością przemieszczania się, wstawania, sięgania po towar i wieloma innymi czynnościami, których z pewnością po skręceniu kostki nie sposób wykonywać. Dlatego Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka B. W., oceniając je jako fałszywe nie tylko z uwagi na rozbieżność z pozostałym materiałem dowodowym, ale także na ich sprzeczność z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki.

Sąd zasadniczo uznał za wiarygodne - co do zasady - zeznania powódki, w zakresie w jakim odnosiły się one do stanu schodów w chwili kiedy doszło do upadku oraz zeznania świadków U. M., A. S. i K. J., które zeznawały przede wszystkim na tę sporną okoliczność. Zeznania tych osób z jednej strony były konsekwentne i spójne co do opisu tego jak wyglądały schody w dniu zdarzenia, że były one niewykończone, że stopnie były nierówne, znajdowały się w nich wyżłobienia, a nawet dziury. W ocenie Sądu o tym, że rzeczone schody nie spełniały standardów i uniemożliwiały bezpieczne z nich korzystanie świadczą nie tylko przytoczone zeznania ale także fakt, że kilka dni po wypadku powódki, stopnie zostały wyłożone płytkami. W przekonaniu Sądu nastąpiło to właśnie z uwagi na upadek powódki. Niewątpliwie wyłożenie kafli poprawiło – tak akcentowany przez stronę pozwaną – wygląd i estetykę schodów, ale celem tej czynności było przede wszystkim zapewnienie bezpiecznego korzystania ze schodów. Dlatego zeznania członków zarządu (...) ale także zeznania B. W., w których zaprzeczali by wyłożenie kafli miało związek z upadkiem powódki, Sąd ocenił jako nieprawdziwe. Osoby te tłumaczyły, że wykończenie schodów płytkami wykonane zostało w pewien czas po ich wykonaniu dlatego, że koszt wszystkich prac pokrywany był ze środków Stowarzyszenia, czyli faktycznie za środków jego członków. Takie wyjaśnienie nie jest przekonujące. Przecież dla wyłożenia stopni schodów, jak obrazują to załączone fotografie, potrzebnych było zaledwie kilkanaście pyłek i równie niewielka ilość materiału dla ich przymocowania do podłoża. Dodatkowych kosztów nie wymagała tzw. robocizna, bowiem prace wykonał pracownik Stowarzyszenia i jego członkowie. Zatem wydatek związany z wyłożeniem płytek na schodach nie mógł być wysoki, z pewnością dla jego poniesienia nie było konieczne zgromadzenie rocznych oszczędności, a tyle czasu właśnie minęło od wykonania schodów, do wyłożenia na nich płytek. W ocenie Sądu, zakwestionowane zeznania B. W. i członków zarządu Stowarzyszenia, nie mogły stanowić także podstawy dla ustaleń co do stanu schodów przed wyłożeniem na nich płytek. Schody – jak zeznali członkowie zarządu Stowarzyszenia – wykonane zostały bez wcześniejszego projektu, bez uzyskania stosownych pozwoleń, których wydanie poprzedzone jest przecież oceną takiego projektu, wykonane zostały systemem gospodarczym przez konserwatora Centrum, przy pomocy jego członków. Takie wykonanie z pewnością nie gwarantowało jakości. Poza tym schody przeznaczone były dla użytku nieokreślonej liczby klientów Centrum, przez co narażone były na intensywniejszą eksploatację i szybszą amortyzację. Wykonanie ich bez stosownej dokumentacji, z materiału, który wybrany został przez osobę nie mającą ku temu fachowego przygotowania, doprowadziło do sytuacji, w której schody ulegały stopniowemu niszczeniu, kruszeniu, a przez to korzystanie z nich stawało się utrudnione, a w przypadku powódki nawet niebezpieczne. Dlatego (...) nie miał wątpliwości co do tego, że do upadku powódki doszło w związku z tym, że schody były w stanie, który nie pozwalał na bezpieczne z nich korzystanie, a ten stan wynikał z ich niefachowego wykonania oraz ich niewykończenia.

Skoro w schodach znajdowały się wyżłobienia i dziury, nie były wykończone, a powódka upadła właśnie z uwagi na stan tych schodów należało uznać, że doszło do zawinonego zaniedbania Stowarzyszenia, a między tym zaniedbaniem pozwanego a zdarzeniem szkodzącym zachodzi związek przyczynowy, uzasadniający na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. odpowiedzialność Stowarzyszenia za szkodę powódki, a przez to również aktualną staje się odpowiedzialności (...).

Powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 262,07 zł jako odszkodowania za koszty leczenia, wykonania zdjęcia rtg oraz wykonania opinii prywatnej.

Odnośnie zadośćuczynienia, podstawową kwestią konieczną dla oceny zasadności żądania powódki w tym zakresie było ustalenie rozmiaru cierpień i krzywd jakich doznała w wyniku upadku, bowiem właśnie to kryterium decyduje o wysokości zadośćuczynienia, jakie należne jest poszkodowanemu.

Ustawodawca nie określił jednak wprost przesłanek, które winny stanowić podstawę dla ustalenia zakresu krzywdy, wskazując jedynie w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Takie określenie podstaw dla przyznania zadośćuczynienia poszkodowanemu, jedynie przez wskazanie, że winno stanowić ono „sumę odpowiednią” spowodowało, że przedmiotem licznych orzeczeń sądowych oraz rozważań przedstawicieli doktryny były właśnie kryteria, które winny być uwzględnione przy ustaleniu odpowiedniej kwoty, tytułem zadośćuczynienia. Zaprezentowane poglądy pozwoliły na wypracowanie i przyjęcie powszechnie aprobowanych i uwzględnianych kryteriów przy określaniu wysokości przyznawanego zadośćuczynienia, wśród których wymienia się rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, wiek poszkodowanego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy, ujemne skutki zdrowotne, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości, ale także wysokość świadczeń, które z innych źródeł zostały poszkodowanemu, tytułem doznanej krzywdy, wypłacone. Podkreślenia wymaga również to, że przyznane zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jak i te, które w związku ze schorzeniem wystąpić mogą w przyszłości. Jest to bowiem świadczenie jednorazowe, którego wysokość uwzględnia wszystkie okoliczności związane z cierpieniami tak już doznanymi jak również tymi, które w przyszłości w związku niezakończonym leczeniem, jego następstwami, czy też planowanymi w przyszłości zabiegami, mogą się pojawić.

Po zweryfikowaniu okoliczności nin. sprawy przez przyzmat powyższych kryteriów determinujących wysokość zadośćuczynienia Sąd uznał, że sumą rekompensującą krzywdę doznaną na skutek upadku przez powódkę jest kwota 5.000 zł.

Niewątpliwym było to, że powódka na skutek upadku doznała skręcenia stawu skokowego, że w związku z powyższym przez pewien czas odczuwała dolegliwości bólowe, miała również ograniczoną możliwość przemieszczania się. Poza tym, jak wynikało z opinii biegłego, uraz pozostawił uszczerbek na zdrowiu, bowiem występuje u powódki nieznaczne ograniczenie ruchomości uszkodzonego stawu, które uzasadnia uznanie 1% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły uzasadniał przyjęcie wysokości uszczerbku na takim poziomie tym, że ograniczenie ruchomości stawu jest niewielkie, poza tym po urazie nie wystąpiły żadne zniekształcenia. Niewątpliwie skręcenie stawu kolanowego wiązało się z utrzymującym się bólem, który jednak po upływie kilku tygodni słabł do całkowitego ustąpienia. Zatem z pewnością dolegliwości bólowe wynikające z upadku spowodowały krzywdę po stronie powódki, na którą złożył się również dyskomfort związany z ograniczoną możliwością przemieszczenia się. Dlatego zdaniem Sądu mimo, że uszczerbek na zdrowiu poszkodowanej przez biegłego został oceniony na 1%, to jednak istniały podstawy by uznać, że należne powódce zadośćuczynienie winno wynieść 5.000 zł. Uszczerbek na zdrowiu nie może przecież stanowić jedyne i wyłączne kryterium, na podstawie którego określa się wysokość należnego zadośćuczynienia. Procent powstałego uszczerbku na zdrowiu stanowi z jednej strony o zakresie nieodwracalnych bądź długotrwałych skutków dla prawidłowego funkcjonowania organizmu, spowodowanych konkretnym zdarzeniem z drugiej strony nie uwzględnia jednak ani rozmiaru ani faktu występowania bólu jaki towarzyszy nie tylko powstaniu urazu, ale i późniejszemu jego leczeniu i rehabilitacji, ani tym bardziej okoliczności poza medycznych, które mają wpływ na zakres krzywdy takich jak negatywne przeżycia związane z ograniczoną możliwością przemieszczenia się, niemożności swobodnego wyjścia z domu przez czas usztywnienia kończyny. Upadek wywołał również pewne konsekwencje w sferze psychicznej powódki jak strach przed przemieszczaniem się.

Jednak w świetle ujawnionych dowodów nie ma wątpliwości, że nie wszystkie okoliczności, odczucia, czy sytuacje, na które powołuje się powódka, a które miały wpływ na określenie wysokości żądanego zadośćuczynienia, znajdują uzasadnienie i potwierdzenie. Dlatego Sąd zeznania powódki, w zakresie w jaki odnosiły się do skutków wypadku uznał za oparte na subiektywnej, wyolbrzymionej ocenie, niezajdujące potwierdzenia w ujawnianym materiale dowodowym. Zeznania powódki, w których wskazywała ona na odczuwalne do dnia dzisiejszego, uciążliwe

dolegliwości, na związek upadku z późniejszymi problemami zdrowotnymi, konieczność korzystania z kul przez okres roku pozostawały - zdaniem Sądu - w sprzeczności z opinią biegłego sądowego oraz z dokumentacją medyczną, z których wynikało, iż powódka doznała jedynie skręcenia stawu skokowego, który poza niewielkim ograniczeniem ruchomości, nie pozostawił trwałych skutków. Nie wymagał także odciążania kończyny, które uzasadniałoby korzystanie z kul przy chodzeniu, przez okres roku. Jak wyżej wskazano, w świetle opinii biegłego ortopedy – która w ocenie Sądu odpowiedziała w sposób rzetelny, jasny i przekonujący na przedstawione w tezie kwestie, nadto została przez biegłego uzupełniona poprzez udzielenie odpowiedzi na wątpliwości przedstawione przez powódkę - dolegliwości bólowe wynikające z upadku utrzymywały się u powódki przez okres kilku tygodni, uszczerbek na zdrowiu jest nieznaczny, powoduje niewielkie ograniczenie ruchomości stawu, jednak nie utrudnia powódce normalnego funkcjonowania. Poza tym biegły wskazał, że obrzęk, który powódka wiąże z upadkiem ze schodów i doznany urazem ma związek z niewydolnością żylną, ograniczonym schorzeniem powódki, pozostającym bez związku z wypadkiem. Biegły stwierdził także, że rokowania na przyszłość są dobre ponieważ nie doszło do uszkodzenia struktur anatomicznych, czy utrwalonych zaburzeń funkcjonalnych. Następstwa wypadku nie ograniczają powódce zdolności do pracy. W ocenie Sądu biegły w sposób jasny i precyzyjny wyjaśnił również dlaczego przyjął, że nie ma jednoznacznych podstawy by przyjąć, że powódka doznała złamania kości śródstopia, a jeśli nawet do niego doszło, to czy nastąpiło ono – złamanie - w związku z upadkiem ze schodów. Jednak niezależnie od ustalenia w tym przedmiocie, niewątpliwym jest to, że złamanie – o ile nastąpiło - nie pozostawiło trwałych następstw. Tak biegły sądowy, jak również lekarz orzecznik, nie stwierdzili ograniczenia w funkcjonowaniu tej części kończyny powódki. Co więcej wskazali, że zastosowane leczenie skręcenia stawu skokowego, polegające na usztywnieniu kończyny, leczyło jednocześnie ewentualne złamanie kości śródstopia. Oczywiście powyższe ustalenia dokonane przez biegłego nie były korzystne z punktu widzenia procesowego stanowiska powódki, zwłaszcza w kontekście wysokości zgłoszonego żądania. Jednak, niezadowolenie strony z opinii biegłego, nie daje podstaw do powoływania w sprawie dowodu z opinii innego biegłego. Ta sporządzona przez biegłego ortopeda, o ile była kwestionowana przez powódkę, to nie z uwagi na wadliwość opinii ale właśnie dlatego, że opinia przedstawiała wnioski niekorzystne z punktu widzenia stanowiska strony powodowej. Tymczasem, możliwość przeprowadzenia dowodu z opinii kolejnego biegłego, dopuszczana jest przez art. 286 k.p.c. tylko „w razie potrzeby”, przy czym potrzeba taka nie może być wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnych dla niej wniosków i konkluzji opinii, lecz winna być następstwem umotywowanej krytyki sporządzonej opinii. Dlatego, o dopuszczeniu dowodu z opinii kolejnego biegłego nie może decydować sam wniosek strony, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające miarodajność dotychczasowej opinii. Jak już powyżej wskazano, na wszystkie zastrzeżenia i wątpliwości biegły ortopeda odpowiedział. Natomiast niewystarczającym dla powołania w sprawie kolejnego biegłego był niczym nieuzasadniony zarzut braku obiektywizmu biegłego, czy wyrażona na rozprawie opinia, że biegły jest kontrowersyjny.

Dlatego też mając na uwadze powyższe ustalenia oraz treść art. (...) Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie.

W świetle opinii biegłego nie było również wątpliwości co do częściowej zasadności żądania w zakresie zwrotu kosztów zakupu lekarstw. Biegły uznał, że te których zakup powódka wykazała na fakturze nr (...) (k. 26) na kwotę 73,62 zł i część tych z faktury nr (...) (k. 27) tj. zakup żelu L i opaski elastycznej, za które zapłaciła 26,95 zł, były konieczne z uwagi na skutki doznanego urazu. Dlatego też Sąd z tytułu kosztów poniesionych przez powódkę w tym zakresie, na podstawie art. 444§1 k.c., zasądził od pozwanych na jej rzecz kwotę 100,57 zł., oddalając powództwo o zwrot kosztów leczenia w pozostałym zakresie. Na powyższej podstawie Sąd zasądził na rzecz powódki także kwotę 35 zł, którą zapłaciła za wykonanie zdjęcia rtg. Wykonanie takiego badania zalecił powódce lekarz ortopeda, z uwagi na rozbieżności w opisie doznanych przez nią urazów. Konieczność wykonania takiego zdjęcia wynikała więc z potrzeby ustalenia rzeczywistych skutków upadku a także celem oceny stanu jej kończyny. Zdjęcie okazała podczas wizyty u lekarza orzecznika, czyli na potrzeby oceny jej żądania w postępowaniu likwidacyjnym. Powódka wykonała zdjęcie pokrywając jego koszty gdyż refundacja takiego badania – z uwagi z limitowaniem tego rodzaju badań - wymagało oczekiwania. Dlatego należało przyjąć, że wykonane zdjęcie było konieczne, bowiem służyć miało ocenie stanu zdrowia powódki i ustalenia kierunku dalszego leczenia w kontekście skutków wypadku. Stąd Sąd mając na uwadze treść art. 444§1 k.c. uwzględnił powództwo również w tej części.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do zasądzenia na rzecz powódki kwoty 100 zł, której powódka dochodziła jako odszkodowania z tytułu sporządzonej na jej koszt lekarskiej opinii prywatnej. Pozwani odpowiedzialni są jedynie za normalne następstwa upadku, pozostające z nim w adekwatnym związku przyczynowym. Potrzeba sporządzenia opinii nie miała ani uzasadnienia medycznego, nie była też niezbędna dla określenia stanu zdrowia powódki dla potrzeb nin. postępowania, bowiem ten wynikał ze złożonej dokumentacji medycznej sporządzonej w trakcie pobytu powódki w placówkach medycznych, i to na podstawie tych dokumentów oraz badania powódki, biegły sporządzał w sprawie opinię. Zlecenie wykonania takiej opinii zbędne było również z punktu widzenia określenia żądania w nin. sprawie, którego podstawę stanowi rozmiar cierpień odczuwanych przez poszkodowanego, jednak zobjektywizowanych okolicznościami zdarzenia, faktycznymi skutkami wypadku i rzeczywistymi ograniczeniami. Poza tym opinia ta miała ograniczoną moc dowodową. Co prawda została sporządzona przez lekarza, jednak na zlecenie powódki. Brak w opinii podstawy jej wydania, tego na jakich dokumentach lekarza ją wydający się oparł, jakie badanie przed jej sporządzeniem przeprowadził. Dlatego Sąd nie znalazł podstaw by na tej opinii dokonać wiążących w sprawie ustaleń, a także by przyjąć, że powódka w zakresie zgłoszonej kwoty 100 zł poniosła szkodę w rozumieniu art.444 §1 k.c. wynikającą z przedmiotowego wypadku, za naprawienie której odpowiedzialność ponoszą pozwani i również w tym zakresie powództwo oddalił.

Z uwagi na to, że odpowiedzialność Spółki i Towarzystwa, jest odpowiedzialnością in solidum, Sąd zasądził przyznaną powódce kwotę 5.135,57 zł (5.000+100,57+35) od pozwanych zgodnie z zasadą ich odpowiedzialności. Powódka mogła wystąpić przeciwko obu pozwany jednocześnie. Przysługiwały jej bowiem dwa odrębne roszczenia – jedno wynikające z prawa ubezpieczeniowego, a drugie z prawa cywilnego – między, którymi zachodzi jednak ścisła współzależność, polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty, dopóki jedno z nich nie zostanie całkowicie zaspokojone. Poszkodowany, nie mogąc oczywiście uzyskać dwóch odszkodowań, decyduje jednak o tym w jaki sposób i w jakiej kolejności nastąpi realizacja przysługującego mu odszkodowania, kierując żądanie przeciwko ubezpieczonemu, albo ubezpieczycielowi, albo obu podmiotom jednocześnie. Zasądzenie należności od pozwanych in solidum oznacza jednak, że zaspokojenie powódki przez jednego z pozwanych, w zakresie zaspokojenia zwalnia drugiego zobowiązanego.

Rozstrzygając żądanie powódki co do odsetek Sąd miał na względzie postanowienia art. 481 § 1 k.c. w myśl którego, odsetki należą się, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W dniu wystąpienia przez powódkę z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia kwestię terminu realizacji tego obowiązku regulowała ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) Ogólna zasada wyrażona w art. 14 ustawy stanowiła, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jedynie w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie (...). Przy czym powyższy przepis nie różnicuje terminów zaspokojenia, ze względu na charakter zgłaszanych przez poszkodowanego roszczeń. Zatem również w przypadku żądania odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia z tytułu uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, obowiązek zapłaty nie staje się wymagalny dopiero z datą wydania uwzględniającego to roszczenie wyroku wydanego w toku wytoczonego o nie procesu sądowego, lecz w przypadku ubezpieczyciela, z chwilą upływu określonego ustawą terminu do jego zaspokojenia.

Powódka zgłosiła (...) szkodę w dniu 9.05.2011r. (taka data została wskazana przez pozwanego, której powódka nie zakwestionowała), przy czym wniosek, który wpłynął do pozwanego obejmował zgłoszenie jedynie zapłaty zadośćuczynienia oraz odszkodowania w wysokości 127,07 zł tj. z tytułu kosztów leczenia. Mając więc na uwadze to, że (...) zgodnie z przytoczoną powyżej regulacją, zobowiązane jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody należało przyjąć, że popadło ono w opóźnienie z dniem 9.06.2011r., zatem odsetki od kwoty zadośćuczynienia oraz zgłoszonego we wniosku odszkodowania należały się najwcześniej od dnia 10.06.2011r. Dlatego

Sąd od tej daty przyznał powódce odsetki od zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł oraz od kwoty uznanego odszkodowanie z tytułu zakupu lekarstw i środków opatrunkowych w kwocie 100,57 zł. Przy czym, w ocenie Sądu, nie było podstaw by uznać, że pozwany w zakresie żądania zadośćuczynienia uprawniony był do wypłaty świadczenia w dacie późniejszej niż 9.06.2011r. To, że powódka zgłosiła się na badanie w dniu 17.06.2011r. wynikało z tego, że na ten dzień została wyznaczona jej wizyta u lekarza orzecznika. Powódka nie miała wpływu na termin tej wizyty, przynajmniej pozwany nie wykazał, by to w związku z opieszałością powódki, doszło do wyznaczenia terminu badania w miesiąc po zgłoszeniu przez nią szkody, tym bardziej nie ma podstaw by powódkę obciążać faktem złożenia dopiero w lipcu 2011r. opinii przez lekarza orzecznika. Obowiązkiem pozwanego było dokonanie ustaleń niezbędnych do oceny szkody w terminie 30 dni od dnia jej zgłoszenia, a biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia, w tym również jego skutki, nie ma podstaw by stwierdzić, że dla dokonania ustaleń co do wysokości należnego powódce świadczenia w toku postępowania likwidacyjnego konieczny był dłuższy okres, niż określone ustawą 30 dni.

Powyższa regulacja określająca termin wypłaty świadczenia przez ubezpieczyciela zastosowanie znaleźć winna także do żądania zapłaty odszkodowania w kwocie 35 zł. dochodzonej jako koszt wykonania zdjęcia rtg. Powódka szkodę w tym zakresie zgłosiła w pozwie, który został doręczony Towarzystwu w dniu 26 lutego 2014. Zatem odsetki od tej kwoty, wobec braku wcześniejszej zapłaty należały się powódce od dnia 29 marca 2014r. tj. po upływie 30 dni od dnia doręczenia pozwanemu Towarzystwu pozwu, w którym roszczenie odszkodowania w tym zakresie zostało zgłoszone po raz pierwszy.

Wskazać przy tym należy, że w związku odpowiedzialnością in solidum pozwanych, należność z tytułu odsetek została przyznana powódce zgodnie z odpowiedzialnością (...) w tym zakresie. Instytucja in solidum wyklucza bowiem możliwość ustalania w procesie pomiędzy poszkodowanym a odpowiedzialnymi za naprawienie szkody, ponoszącymi odpowiedzialność in solidum, zakresu odpowiedzialności każdego z nich, w tym również w zakresie odsetek. Natomiast, z uwagi na możliwość dochodzenia roszczeń regresowych pomiędzy dłużnikami ponoszącymi odpowiedzialność in solidum poprzez analogiczne stosowanie art. 441 § 2 i 3 k.c., nie jest wyłączona ochrona dłużnika ponoszącego odpowiedzialność in solidum, który zapłacił odszkodowanie w zakresie przekraczającym stopień jego odpowiedzialności za szkodę.

Powódka przed postępowaniem sądowym, właśnie Towarzystwu zgłosiła swoje roszczenie, licząc na jego rozliczenie w postępowaniu likwidacyjnym. Dlatego, skoro pozwani odpowiedzialni są in solidum, a(...) nie spełniło w terminie obciążającego go świadczenia, zasądzono odsetki za czas opóźnienia(...). Możliwość stosowania do tej odpowiedzialności w drodze analogii niektórych przepisów o solidarności, w tym tych dotyczących roszczeń regresowych między współodpowiedzialnymi, pozwoli na rozliczenie się pozwanych, w razie ewentualnej zapłaty przez jednego z nich na rzecz powódki kwoty wyższej od rzeczywistego zobowiązania (tak m.in. (...))w wyroku z dnia 18 maja 2004r. w sprawie (...) a także z dnia 31 grudnia 1970r. w sprawie(...).

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd mając na uwadze treść art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. w pkt. 3 zasądził od powódki na rzecz Towarzystwa kwotę 1.582,39 zł., a w pkt. 4 na rzecz (...) kwotę 1.612,48 zł.

Powódka wygrała postępowanie w 17 % (domagała się zapłaty na swoją rzecz kwoty prawie 30.263 zł, Sąd zasądził na jej rzecz kwotę 5.135,57 zł).

Koszty procesu powódki to 1.514 zł zapłaconej opłaty od pozwu, 17 zł opłaty skarbowej, 700 zł uiszczonej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego oraz kwota 2.400 zł przyznana tytułem kosztów zastępstwa procesowego, w sumie 4.631 zł., z tego 17% to 787,27 zł. W związku z tym, że po stronie pozwanych występowały dwa podmioty, kwotę należną powódce do zwrotu należało podzielić, po równo (art. 105§1 k.p.c.) między obu pozwanych. Stąd (...) obciążone zostało kwotą **393,63 zł** (787,27 /2).

Taka kwota obciążała także (...), przy czym z tym pozwanym należało rozliczyć także zgłoszone przez powódkę koszty postępowania pojednawczego w kwocie jednak nie wyższej niż 177 zł.

Stosownie do art. 186 § 2 k.p.c. jeżeli przeciwnik bez usprawiedliwienia nie stawi się na posiedzenie, sąd na żądanie wzywającego, który wniósł następnie w tej sprawie pozew, uwzględni koszty wywołane próbą ugodową w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie. Z protokołu posiedzenia pojednawczego wynikało, że Towarzystwo nie stawiło się na wyznaczone posiedzenie, zatem istniały podstawy do obciążenia pozwanego kosztami tego postępowania. Przy czym treść rozporządzenia (...) z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (...)nie określa wprost wysokości stawki za udział w postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej. Należy też wskazać, że § 5 rozporządzenia wskazuje, iż wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju. Natomiast § 10 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia określa stawkę minimalną za prowadzenie spraw z zakresu postępowania nieprocesowego w sprawie niewymienionej odrębnie na 120 zł. Jednocześnie sąd miał na względzie treść § 2 ust. 1 cytowanego rozporządzenia, zasądzając opłatę za czynności radcy prawnego z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy radcy prawnego, a także charakter sprawy i wkład pracy w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Dlatego ustalając wysokość należnego powodce wynagrodzenia z zastępstwa procesowego w postępowaniu pojednawczym, miał na uwadze treść przytoczonych przepisów, jak też charakter sprawy o zawezwanie do próby ugodowej, gdzie nie mamy do czynienia ze „sporem”, „prowadzeniem sprawy”, a nakład pracy pełnomocnika nie jest duży. Dlatego też sprawa ta, zdaniem Sądu, nie może być traktowana pod względem stawki wynagrodzenia pełnomocnika procesowego na równi z prowadzeniem sprawy o zapłatę zadośćuczynienia, nie można więc stosować analogicznie przepisów z § 6 rozporządzenia i wysokości wynagrodzenia uzależniać o wysokości żądanej kwoty. Należy w tym miejscu przytoczyć, podzielany przez Sąd, pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2014 r., III CZP 117/13, iż w postępowaniu pojednawczym sąd ustala wynagrodzenie pełnomocnika na podstawie stawki minimalnej, o której mowa w § 10 ust. 1 pkt 3 w związku z § 5 rozporządzenia (...) w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Biuletyn Sądu Najwyższego 2014/2/10), a zatem stawki dla spraw z zakresu postępowania nieprocesowego w sprawie niewymienionej odrębnie. Tak określona wysokość wynagrodzenia koresponduje z charakterem sprawy, jak również uwzględnia niezbędny nakład pracy pełnomocnika procesowego. Dlatego Sąd przyjął do rozliczenia kosztów powódki z tytułu postępowania pojednawczego kwotę 120 zł. należną z tytułu kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 40 zł uiszczoną tytułem opłaty od wniosku, oraz kwotę 17 zł uiszczoną opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, w sumie 177 zł. Z tej kwoty 17% to 30,09 zł, o którą to kwotę Sąd powiększył należne powodce 393,63 zł i w sumie do rozliczenia powódki z (...) Sąd przyjął kwotę **423,72 zł** (393,63 zł + 30,09 zł).

Koszty Stowarzyszenia to 17 zł opłaty skarbowej oraz kwota 2.400 zł przyznana tytułem kosztów zastępstwa procesowego, w sumie 2.417 zł. Takie same koszty procesu poniosło Towarzystwo, z tego 83% to **2.006,11 zł**.

Po kompensacji obu należności powódki i pozwanego (...) (2.006,11 - 393,63) do zasądzenia na rzecz pozwanego pozostała kwota **1.612,48 zł**, zasądzona w pkt. 4.

Po kompensację obu należności powódki i pozwanego Towarzystwa (2.006,11 – 423,72 zł), do zasądzenia na rzecz pozwanego (...) pozostała kwota **1.582,39 zł**, zasądzona w pkt. 3.

Mając na uwadze to, że w sprawie pozostały niezapłacone koszty sądowe w łącznej kwocie **558,49 zł** (wynagrodzenie biegłego wyniosło w sumie 1.258,49 zł – 680 zł, 255 zł, 323,49 zł, z czego zaliczka pokryła kwotę 700 zł) tj. niepokryte z zaliczki wynagrodzenie biegłego, mając na uwadze treść 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (...)Sąd nakazał ściągnąć na rzecz(...)od powódki kwotę stanowiącą 83% tej wartości czyli 463,56 zł, a od pozwanych – po połowie – pozostałe 17% czyli 94,94 zł, czyli po 47,47 zł.

ZARZĄDZENIE

1.(...)

2. (...)

(...)

- (...)

3. z(...)